

GOŃNIEC

Cena 30 hal.
egzemplarza

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 " 50 "

Za odnośnienie do domu 1 Kor. 50 hal
miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie . . . 9 Kor. — hal.
kwartalnie . . . 27 " — "

OGŁOSZENIA:

Za wiersz nonpareilowy jednołam. przy
jednorazowym umieszczeniu 50 hal.,
przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . 3 " —

Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymo-
nialne i korespondencya 20 hal., od
słowa.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Działyńskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe
administracyji: ulica Karłowicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, Środa 20. listopada 1918.

Nr. 141.

Lwów zdobyty!

Kraków. (PBK) Komenda okręgowa w Prze-
myślu komunikuje nam telefonicznie:

Dziś o 11 godz. przed poł. wyjechał ze Lwo-
wa samolotem poseł Stefczyk w towarzystwie
dwu lotników i przybył tu około wpół do 1-ej.
Opowiadają oni: Lwów jest nasz. Odzyskaliśmy

park stryjski. Ukraińcy prosili o 24-godzinne
zawieszenie broni.

Wobec tego rozpowszechnione w Wiedniu po-
głoski, jakoby Lwów się był poddał, są niepra-
wdziwe.

Utworzenie gabinetu w Warszawie.

Józef Piłsudski premierem.

Kraków, 19 listopada. — (d) Krakowska stacya
radiotelegraficzna przejęła wczoraj następującą de-
peszę, wysłaną z Warszawy do Biura Wolfa w Ber-
linie:

* W Warszawie rokowała w sprawie utworzenia

gabinetu doprowadzili do porozumienia. Prezydum
ministrów objął Józef Piłsudski, ministerstwo spraw
zagranicznych Daszyński, komunikacyji Moraczew-
ski. (Dalszego ciągu depozytu brak).

Piłsudski żąda odesłania przez koalicję wojsk polskich.

Warszawa, 19 listopada. (Depesza iskrowa). —
W dniu 16 b. m. wysłał komendant Piłsudski do
Generalissimusa Focha depeszę iskrową, w której

jako szef armii polskiej, prosi o natychmiastowe
wysłanie wojsk polskich, stanowiących część skła-
dową armii francuskiej, do Polski.

Stany Zjednoczone uznały oficjalnie niepodległość Polski.

Kraków, 19 listopada. — (ch) Jak donosi
„Corriere della Sera“ z Waszyngtonu, Stany Zje-
dnoczone uznały oficjalnie niepodległość pań-
stwa polskiego.

Jest to niewątpliwie odpowiedź na oficjalne

notyfikowanie Stanom Zjednoczonym za po-
średnictwem przedstawicielstwa polskiego w
Bernie szwajcarskiem manifestu Rady Regen-
cyjnej, proklamującego niepodległość Zjedno-
czonej Polski.

Austria wzywa do neutralności w polsko-ruskim sporze.

Wiedeń 19 listopada. (Depesza iskrowa). Naczeln-
e kierownictwo wojsk niemiecko-austriackich wy-
stało do wszystkich swoich wojsk następującą de-
peszę:

Na wszystkich niemiecko-austriackich wojsko-
wych nakłada się obowiązek zachowywania najbez-
względniejszej neutralności w walkach między U-
kraińcami a Polakami.

Prasa angielska o ruskim zamachu na Galicyę.

Londyn, 19 listopada. — Prasa angielska,
dotychczasowo mało zajmująca się sprawą pol-
ską, zelektryzowana została wiadomością o za-
machu Rusinów na Galicyę.

Pisma zamieszczają o tem specjalne telegra-
my, zatytułowane: „Najazd na Galicyę“ i dono-
szą, że wojska niem.-aust.-ruskie wpadły na
Lwów i Przemysł, Onisza walki generała Pu-

chalskiego z Rusinami i uważają wogóle całe to
przedsięwzięcie za intrygę niemiecką. Tak więc
bandycki zamach Rusinów na Lwów, który
miał utwierdzić panowanie ich nad polskiem
miastem, obróci się przeciw nim, i stawia ich
wobec koalicji w roli ostatnich sprzymierzeń-
ców niemieckiego imperyalizmu.

Odpowiedź Polaków na prowokacyę hakatystów.

Poznań (B. K.) Wobec wiadomości, przyniesionej
przez „Berliner Tagblatt“ pod napisem: „Polscy ofice-
rowie w Poznaniu“ — polska rada ludowa ogłasza
oświadczenie:

W Poznaniu nie zjawili się żadni oficerowie Polacy,
którzyby z czyjegos polecenia od zarządu miasta i ko-
mendanta zażądali wydania miasta Poznania. Twier-
dzenie, że legionisci polscy przypowalili wmaszerować
do Poznania — jest z gruntu fałszywe. Pod tym wzglę-
dem Polacy stoją przy oświadczeniu głównokomende-
nta polskich sił zbrojnych Piłsudskiego, że on
nie myśli podejmować jakichkolwiek kroków nieprzy-

cielskich. To oświadczenie złożył Piłsudski w rozmo-
wie z posłem sejmowym dr. Zygmuntem Seydą,
który dnia 15 b. m. osobście podał treść tej rozmo-
wy do wiadomości polskiej rady ludowej. Szepczyca,
że Polacy pragną rozstrzygnąć konferencyę pokojową przed
faktem dokonany, jest zgola nienzasadniona, czego
dowodem jest obecne uroczyste oświadczenie teraźniej-
szej najwyższej władzy.

W odezwie Polaków z 14 b. m. powiedziano: Z nei-
ną ofensyją oczekujemy wyroku rozstrzygnięcia pokojowej,
która przy naszym współudziale ustali granice zachod-
nie naszej ojczyzny polskiej.

Wobec tego alarmowanie opinii publicznej jest zu-
pełnie nienzasadnionem.

Tu w Poznaniu pracuje się w ścisłym porozumieniu
z władzami, radami robotników i żołnierzami. Panuje tu
zupełny spokój i porządek. Ten npragniony stan, jak
się spodziewamy i za co gwarantujemy, nadal będzie
trwał, jeżeli spokój nie zostanie zamącony przez pro-
wokatorów.

Wilson usunie trudności w sprawie polskiej.

Amsterdam. (BK) Wedle telegramów z Lon-
dynu, udział Wilsona w konferencyi pokojowej
przyczyniłby się wiele do usunięcia trudności w
kwestyi bałkańskiej i polskiej.

W przededniu mobilizacyi Czech.

Praga (B. K.) W dziedzinie pragskiego zamku
odbyło się wczoraj masowe zgromadzenie, na któ-
rem przemawiali mówcy z rozmaitych stronnictw.
Przedstawili oni próby Madziarów ujarzżenia po-
nownego Słowaczyny. Powaga narodu czeskiego
wymaga tego, aby wystąpił w ochronie swych za-
grożonych braci na Słowaczynie. Krew czeska i
słowacka, przelana na Słowaczynie, woła o pom-
stę!

Burzliwe wołania: Zyczymy sobie mobilizacyi!
Śmierć mordercom!

Następnie uformował się pochód manifestacyjny.
Z okna komendy wojskowej przemówił prezes
związku Sokolów, dr. Scheiner, który zawiadomił,
że w najbliższych dniach zgromadzenie narodowe
wezwie wojsko czeskie pod broń, aby oswobodziło
Słowaczynę z udręczeń niewoli madziarskiej. Ma-
nifestanci przyjęli wiadomość tę z zapamiętaniem.

Pożyczka Ameryki i Anglii dla Czech

Amsterdam. (BK) Według doniesienia Reute-
ra Stany Zjedn. Ameryki przyznały radzie na-
rodowej czesko-słowackiej pożyczkę 7 milionów
Anglia zaś 200 milionów funtów szt.

Wojska koalicyjne w Budapeszcie.

Budapeszt. (BK) Dzienniki donoszą, że pierw-
sze wojska koalicyjne w czwartek przybędą do
Budapesztu. Pierwszy oddział w sile 8.000 ludzi
dyslokowany będzie w Budapeszcie. Inne dwie
dywizye obsadzą kilka ważnych punktów we-
złowych kolejowych.

Uroczystość restytucyi Alzacyi.

Paryż. (BK) Uroczystość restytucyi Alzacyi
i Lotaryngii do Francyi obchodzona była nad-
zwyczaj uroczysto. Wśród odgłosu dzwonów
i grzmotu dział, pochód, w którym wzięli udział
żołnierze angielscy, amerykańscy, jakoteż panie
amerykańskiego Czerwonego Krzyża i deputa-
cyja Alzacyi, szedł od tuku tryumfalnego przez
ulicę miasta.

Przed pomnikiem Strassburga ustawiono try-
bunę na której zajęli miejsca prezydent Poinca-
ré i prezydent ministrów Clemenceau, ministrowie
i ambasadorowie. Kiedy pochód zbliżył się
do trybuny, Poincaré wygłosił entuzjastyczną
przemowę, pozem tłum urządził owacyę Poin-
carému i Clemenceau'owi.

I Karol Habsburg musi z Austrii wywędrować...

Kraków, 19. listopada. — (?) Wyrażnie wzywa do tego wiedeńska „Arb. Ztg.” która z ironią pisze, iż b. cesarz Karol wyjątkową skłonnością darzy Niemców! Czyż nie jest to rozczulającym, że b. cesarz, który, gdy tylko na Węgrzech ziemia zaczęła mu płonąć pod stopami, uciekł jak najszybciej z Goedoeiloe i osiadł między Niemcami? Swoich byłych „ukoehanych” słowiańskich poddanych! niejednokrotnie zaszczycał on swą osobą, ale obecnie schronienia szuka u — Niemców.

„Arb. Ztg.” czyni ironiczną uwagę, iż Karol Habsburg ma do Niemców szczególne zaufanie. Wprawdzie — pisze ten dziennik — przedstawiliśmy mu dobitnie, oko w oko nasze republikańskie przekonania, ale on, zamiast abdykować z tronu, wyrzekł się tylko wykonywania swych funkcji. Zapewnił sobie pewnego rodzaju urlop i przepędza go w Eckartsau.

Dziennik cytowany nie uważa takiego stanu rzeczy za korzystny, ani nawet za znośny, gdyż monarcha nigdy nie może być obywatelem tego państwa, którego panującym był przedtem, albowiem, każdy obalony panujący jest z natury rzeczą pretendentem. Wszędzie i zawsze, gdzie tylko powstała republika, uwalniała się ona od dawniejszego posiadacza korony. Banicya jest w tym wypadku najlepszym środkiem usunięcia panującego, środkiem wskazanym przez tradycję.

Osobistość Karola Habsburga nie daje bynajmniej gwarancji, iż podobna ostrożność w stosunku do jego osoby byłaby zbyt czarna.

Jego dwór i jego polityka — wywodzi „Arb. Ztg.” — znajdowały się pod pantoflem, książęta Parmy panowali w domu Habsburgów. Rzadko w ciągu dwóch lat panowania nagromadziło się tyle wahań i błędów, tyle głupstw i niegodziwości. A wreszcie wszystkie swoje nadzieje złożył Karol w koalicji. Oczekiwanie, iż zdradzeniem Niemiec okupi sobie łagodniejsze traktowanie go przez koalicję, oszukała go tak samo jak hr. Karolę. Gdy zawiodły go nadzieje co do Polaków, Włochów, południowych Słowian i Czechów, chce on dla siebie przynajmniej koronkę uratować, a Niemcy właśnie mają dać tronik, na którym były majestat Habsburgów mógłby sobie jeszcze zasiąść.

„Hr. Berchtold — mówi alarmującym tonem „Arb. Ztg.” — Chłumecky i inni sprawy wojny, którzy teraz w Szwajcarii na rzecz Habsburgów przedają intrygi przeciwnieckie, chcą nam powrócić Karola przy pomocy inwazyj wojsk koalicyjnych. On sam wyjawiał nam głośno swoje zamiary w ewym liście rezygnacyjnym, którym sobie urlop od pełnienia powinno-

ści cesarskich zabezpiecza. Zawsze mówi on jednak tylko o niemieckiej Austrii, ponieważ z nadziejami co do innych koron musiał się stanowczo pożegnać. I łatwo pojąć, że ta niemiecka Austria jest krajem wybranym dla domu lotaryńskiego. Tu krzają się owi lokaje, wyżsi oficerowie i urzędnicy całego byłego państwa jak robactwo wietrzące otwartą ranę.”

Stwierdziwszy w końcu, że dwór obalonego monarchy jest bądź co bądź dworem, który nie ma do czynienia w republice, wiedeński organ robotniczy oświadcza: „Musimy członków austriackiego domu panującego z granic naszego państwa raz na zawsze usunąć.”

Obawy powyższe co do osoby byłego cesarza Karola są uzasadnione już choćby z tego względu, że abdykacyi swej nie nadał on formy kategorycznej. Korespondent wiedeński gazety „Morgen Zeitung” stwierdza, iż nawet na ów urlop od „zajęć cesarskich” trudno mu się było zdobyć, co pozwala przypuszczać, iż przy łada jakiej nadziei odzyskania korony mógłby on narażać normalne życie austro-niemieckiej republiki na wykoślenie. Czerwienił on i bladł, gdy mu przedłożono do podpisu pismo rezygnacyjne i rzucając spojrzenie na Seidlera, powiedział: „A jednak powiedziano mi, że naród mnie chce.”

Z tym przekonaniem odszedł i może z niem kiedyś, przy sprzyjających okolicznościach, powrócić. Dlatego trudno się dziwić, że wiedeński dziennik robotniczy uderza w dzwon alarmu i domaga się dla Habsburgów — banicyi.

Oklamywany do ostatka.

Kraków, 19. listopada. — (ch) Jak wynika z doniesienia wiedeńskiego korespondenta „Morgen Zeitung”, cesarz Karol aż do ostatniej chwili nie był poinformowany o istotnym stanie wydarzeń w byłej monarchii. Jego pochlebcy — dworacy, z osławionym Seidlerem na czele, łudzili go, że jeszcze da się dlań uratować tron, choćby małeńki. Wyjazd na Węgry był istotnie ucieczką, która w następstwie wyleczyła byłego cesarza ze złudzeń co do miłości Węgrów do dynastji habsburskiej. Złudzenia o przywiązaniu Wiednia przysły, gdy mu przedłożono do podpisania manifest abdykacyjny, który podpisał po dłuższej walce wewnętrznej.

Przejrzał wreszcie i zobaczywszy całą smutną prawdę, postarał się o „Bezugsschein” na pięć cywilnych ubrań dla siebie i na dwa kostiumy dla żony. Gdy opuszczał Schoenbrunn, warta nie oddała mu honorów wojskowych. Takim był kres złudzeń.

NIEMCY STRACILI GŁOWE!

Jeremiady hakatystyczne z nowodu odebrania ziem polskich.

Kraków, 19. listopada. — (ch) Ostatnie wydarzenia w Polsce, które spowodowały za jednym zamachem likwidację panowania niemieckiego na naszej ziemi, zanim jeszcze zdolał ją Niemcy, jak to projektowali sobie, ostatecznie ograbić, wywołały w prasie hakatystycznej smętne jeremiady. Między innymi „Voss. Zeitung” pisze z nieukrywaniem, bezsilnym żalem:

„Wszędzie żołnierze niemieccy, potraciwszy głowy, oddawali swą broń, wszystkie akty urzędów okręgowych i kasy władzom polskim. Wszystkie magazyny niemieckiego zarządu wojskowego, wszy-

stkie składy amunicji i zapasy opanowali Polacy. Niemiecki materiał kolebowy, którego wartość idzie w miliony, oległ konfiskacie polskiej. Tak również wszystkie samochody, parowce i łodzie.”

„Zewsząd — przyznaje polakożerca „Voss. Zeitung” — płynie do szeregów polskich tłumnie intrygi polski. Przez całą Polskę płynie ogromna fala entuzjizmu narodowego. O bolszewizm niema nawet mowy.”

Ostatnie zdania są najlepszym świadectwem, wystawionem polskości, bo wypowiedia je nasz najzacięty wróg.

Berlin zależny od Polaków.

Kraków, 19. listopada. — (ch) Odnosnie do nadeszłych wiadomości o objęciu Poznania przez Polaków, prasa berlińska wylewa potoki łez z powodu utraty niemieckich krajów (?). Polacy, mając przewagę w radach robotniczo-żołnierskich, spokojnie, bez wewnętrznych kłótni (jest jeszcze taki kraj polski!) i bez rozlewu krwi, ujęli ten rządów w swoje ręce.

Niemcy znaleźli się w kłopotliwym położeniu. Ustrój rządów jest taki sam, jak w całym byłym cesarstwie.

Hakatystyczna „Post”, donosząc o tem, powiada: Polacy zdobyli siłę przez większość w radach robo-

niczo-żołnierskich. Pieniędzy rządowych nie wyplacają bez ich pozwolenia. Polacy skupują broń i amunicję; żołnierze Niemcy zostają zwolnieni. Polaków się zatrzymuje, dzięki czemu Polacy mają i wojskową siłę.

Berlin i rząd centralny zależne są w dużej części od Polaków, którzy mają nie dozwolnić wywozu żywności z Ks. Poznańskiego, podobnie jak to zrobili Cześć, wobec czego Berlinowi grozi widmo głodu. Zdaniem tegoż organu hakatystów, Niemcy muszą stawić opór Polakom, gdyż bracia Niemcy znajdują się w prowincjach wschodnich w wielkim niebezpieczeństwie.

Niemcy gotują się do obrony Poznańskiego.

Kraków, 19. listopada. — (ch) Jak donosi „Voss. Zeitung”, świeżo utworzona komenda obrony kra-

ów wschodnich przy ministerstwie wojny w Berlinie, rozpoczęła już swą działalność. Dla obrony kra-

bowanych na Polsce prowincji Niemcy tworzą ochotniczą armię.

Według zapowiedzi prasy hakatystycznej, Niemcy przy obronie dotychczasowej granicy wschodniej użyją wszelkich środków, jakie tylko mają do rozporządzenia, opierając się na postanowieniach traktatu o zawieszenie broni, w którym Niemcom przyznano granicę z roku 1914.

„Voss. Zeitung” pociesza się nawet, że w opanowaniu prowincji polskich, zagarniętych przez Prusy, przeszkodzi Polakom — koalicja. Nadzieja bezspesznie złudna... Zdaje się, że już najbliższe tygodnie rozwija ją doszczętnie...

Pół miljarda rubli dla armii polskiej.

Warszawa, 19. listopada. — W Warszawie ukazał się dodatek nadzwyczajny „Ilustracji Polskiej”: „Wieś i Dwór”, w którym na samym wstępie czytamy:

„Dla nowotworzonej się armii polskiej jest do odebrania u rządu niemieckiego 50.000.000 rubli w złocie, co wynosi przeszło pół miljarda rubli podług waluty obecnej za przyjęte za odoasniemi pokrywaniami od 1-go Polskiego Korpusu Dowbora-Mścisłkiego różne materiały, amunicję i t. d. w twierdzy Bobrujsk, Mohilowie, Rogaczewie i innych miejscowościach byłej polskiej okupacji.”

Zawiadamiając o tem redakcyę „Wsi i Dworu” zaznacza, że „chwila nadeszła, aby weksel ten został zrealizowany.”

Jutrzejšie Czechy w oświetleniu francuskim.

Genewa, 17. listopada. — „Journal paryski” z dnia 2. listopada, pisząc o przyszłości Czech, rokuje krajowi temu świetnie widoki polityczne, a zwłaszcza ekonomicznego rozwoju. Wprawdzie autor artykułu zaznacza na wstępie, że przed niewiele jeszcze laty nie wiadano nic o Czechach we Francji i brano je za jedno z Węgrami; dziś jednak warunki się zmieniły: Praga i Paryż pozostają ze sobą w stałym kontakcie, a powodzenia czeskie budzą to sympatyczny oddźwięk. Ekonomiczny byt przyszłego państwa jest zapewniony, bo wszak w ludzkiej aspiracyjnym dochód, czerpany z Czech, stanowił przeszło jedną trzecią ogólnej kwoty. Przez połączenie Słowaczyny bogactwo kraju wzrosło, a ludność podniosła się o trzy miliony.

Ten „wielki — maty lud” — pisze dalej autor — stanie się w przyszłości naszym najdalej wysunętym posterunkiem w środkowej Europie. Gotów jest od dawna wejść z nami w stosunki handlowe i polityczne. Austrii i Niemiec. Stanie on na czele narodów, które wraz z nim zrzućły jarzmo austriackie. Budżet jego dochodzić będzie do miliarda, posiadać będzie cztery stolice: Pragę, Berno, Opawę i Preszbnrg.

Jak widzimy z tego krótkiego szematu, Czesi starają się informować dokładnie Europę o nadziejach swych i zamiarach i pozyskać dla nich aprobatę koalicyi. Zaznaczać jednak należy, że autor artykułu wie o tem, iż Czesi mają prawo do pewnej tylko części Śląska.

NA DOBIE.

PIERWSZY SNIEG.

*Na ziemię spadł śnieg po raz pierwszy
i wszędzie zrobiło się białe,
i świat jakis wydal się szerszy,
i każde cierpienie zmalało.*

*Przechodniom oblicza się śmieły
a dzieci droptali z ochotą...
a ślota promienie dogrzały,
i z śniegu zrobiło się błoto.*

*Jak piękno grud śniegu jest śnieg,
tak często nas w życiu coś mań,
i najpiękniej wygląda się cudnie,
a w treści jest takie, że plam.* Jak.

Chwila błęta.

Kalendarzyk.

Św. Romana

Wschód słońca 6 59

Zachód słońca 3 52

Długość dnia 8 53

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Wesołość”

TEATR POWSZECHNY.

Wtorek: „Pieśń nad piętami”

Pieniądze dla Galicji i Szlaska.

(d) Krakowska filia banku austro-węgierskiego informuje nas: Znacznie zmniejszony dopływ pieniędzy do Galicji, spowodowany ostatnimi przewrotami w ustroju

monarchii austro-węgierskiej i brakiem gwarancji zarządu pocztowego za przesyłki wartościowe, poprawił się o tyle, iż bank austro-węgierski w Wiedniu rozwił kurjerami nionądze do swych filii. Naczelnik filii krakowskiej, p. Bigo, przywiózł ze sobą w ubiegłym tygodniu dwadzieścia kilka milionów koron w banknotach dla Galicyi zachodniej i Śląska, wkrótce zaś po przyjęciu gwarancji przez pocztę za urzędowe przesyłki wartościowe należy się spodziewać regularniejszego dopływu banknotów do kraju.

W sprawie potrzeb wojska.

(x) Sprawa zaopatrzenia wojsk polskich, odchodzących do wschodniej części kraju, względnie kwestya braku pieniędzy na gaże i żołd, ujawniona komunikatem komendy wojskowej, wywołała w Krakowie silne wrażenie i była wczoraj powszechnym tematem rozmów i narad. Obrady Komisji Likwidacyjnej w dniu wczorajszym również pozostawały pod jej znakiem. Silne wrażenie w Komisji wywołało wczoraj przybycie pewnego wybitnego działacza i polityka z Galicyi, nie należącego do Komisji i obecnie bezpartyjnego, który zażądał wyjaśnienia co do faktycznego stanu rzeczy i oświadczył, że jeśli rzeczywiście brakuje pieniędzy dla wojska, to w ciągu najbliższych dni może być do dyspozycji na ten cel 5 do 10 milionów koron.

To realne i twórcze wystąpienie wywołało w Komisji poruszenie i było żywo omawiane.

Nagroda za wzięcie prusaków.

„Pohudka“ lwowska z dnia 15 b. m. pisze: W redakcyi „Pohudki“ złożono 1000 koron, celem wypłacenia temu, kto weźmie do niewoli pierwszego oficera pruskiego, walczącego po stronie ukraińskiej.

Bezrobocie urzędników na Wschodzie

Ze wschodniej polaci kraju donoszą, że wszyscy urzędnicy administracyjni i autonomiczni wstrzymali się od pracy od chwili rozpoczęcia gwałtów ruskich.

Białystok w rękach polskich.

„Kuryer Warszawski“ donosi: Pułkownik Kuczewski zorganizował obronę miasta i dworca przy pomocy ochotników w ciągu 12 b. m. Dnia następnego Białystok już był całkowicie w rękach polskich. — Utworzono straż z miejscowych ochotników polskich. Do tego czasu w mieście spokój. — Dzisiaj przyszedł z Białegostoku pierwszy pociąg do Warszawy.

Wojska polskie w Gdańsku.

Ze Sztokholmu donoszą: Dla zwalczania niebezpieczeństwa bolszewickiego ma być 30.000 polskich wojsk wzmocnionych wojskami angielsko-amerykańskimi, wysłanych via Gdańsk do Polski.

W tym samym celu ma być armia rumuńska postawiona na stopę wojenną i pod kierownictwem koalicji wysłana do Odessy i na Ukrainę.

Bukowina w rękach Rumunów.

Pisma budapeszteńskie donoszą: Armia rumuńska zajęła całą Bukowinę, wykonując rozkaz swego rządu, który pragnie zjednoczyć z Rumunią Bukowinę, Siedmiogród, Besarabię i Banat.

Do Czerniowca wkroczyły wojska rumuńskie dnia 11 b. m., witane entuzjastycznie przez ludność rumuńską. Komendantem armii rumuńskiej został gen. Zadik. Władza spoczywa w rękach Rady Narodowej rumuńskiej. Prezesem Rady jest dr. Janku Flendor. Polacy bukowińscy uznali Radę Narodową rumuńską, która powołała na wybitne stanowiska Polaków.

Odezwa żydów patryotów polskich.

Koło patryotów polskich wyznania mojżeszowego wydało odezwę do ludności żydowskiej, w której powołują się na przesłanie żydów w Polsce, pisze: „Żydzi! Polska wstaje żywa! Wszyscyśmy przez usta swych przedstawicieli znali Państwo Polskie i ustaw jego pszanowanie zapowiedzieli.

W tej doniosłej i ciężkiej chwili odrodzenia Ojczyzny i wyzwolenia powszechnego trzeba nie z nakazu, ale z własnego poczucia służyć Jej wszystkimi siłami swoimi. Dlatego nie tylko oświadczać gotowość oliar ze swego mienia i życia, ale czynami ofiarności naszej dowieść winniśmy!!

Kogo nie urawi tęsknota do wzgórz Syonu, a dzieci swoje nie jako gości, ale jako domowników w Polsce zostawić pragnie, niechaj w tym momencie, kiedy Ojczyźnie potrzeba wyłączenia sił i zgradowania środków, spieszy z pomocą! Wstępując do wojska! Składajcie na Skarb Narodowy!!“

„Zachodnia Ukraina“.

„Pohudka“ lwowska donosi: „Ukraińska narodowa Rada państwa zachodnio-ukraińskiego ogłasza połączenie tegoż państwa z całą Ukrainą i wzywa swój sekretaryat do natychmiastowego wprowadzenia tego połączenia w życie“.

Tak więc „Zachodnia Ukraina“ chciała się połączyć z „Wschodnią Ukrainą“, która właśnie przestała istnieć i ogłosiła się za część Rosyi.

Kto ręczy za „Polską Kasę pożyczkową“?

(ch) „Voss, Ztg“ w artykule p. t.: „Los administracyi niemieckiej w Polsce“, między innymi z niepokojem podnosi sprawę stworzonej swego czasu przez niemieckie władze okupacyjne t. zw. „Polskiej Kasy Pożyczkowej“. Instytucya ta miała prawo wydawania banknotów. Ogólna suma tych banknotów wynosi podobno 500 milionów a jak niektórzy twierdzą, nawet miliard marek!

Gwarancję za „P. K. P.“ — jak wiadomo — objął bank Rzeszy, niemieckiej. Kontrola w zupełności spoczywała w rękach niemieckich, bank służył Niemcom — na banknotach widniały podpisy niemieckich urzędników, Polacy nie mieli żadnego wpływu na działalność banku — niechże sobie teraz Niemcy płacą drukowane przez swe władze banknoty.

„Polskie Anmasstag“.

(POLSKE UZURPACYE).

(ll) Niemcy do tej chwili nie mogą się jeszcze pogodzić z myślą, że trzeba będzie oddać zabraną polskie prowincye Zawładnięcie Puzuania przez Polaków nazywają „Polskie Anmasstag“, protestując przeciw niemu i strasząc, że tego dokonanego faktu nie uznają aż do pertraktacyi pokojowej, które o losie tych prowincyi rozstrzygną. „Köln. Volksztg.“ nazywa nas odhrajających nasze rdzennie polskie ziemie „Grosspolnische Himmelstürmer“. Uczynionoby dobrze w Warszawie — pisze wspomniane pismo — gdyby imperyalistyczne zapędy stworzenia wielkiej Polski od Gdańska do Odessy nieco umiarkowano, bo — tu dziela nam świątynę wskazówek — nie przysiosłoby to nowonowitajarem państw szczęścia ani korzyści, gdyby Polacy wbrew(?) zasadzie samostanowienia narodów podnosili pretensye, które zyskują im tylko nieprzyjaźni. A więc odebranie Poznania jest „eine polnische Anmasstag“ a ci, którzy tego d. korali, są „grosspolnische Himmelstürmer“ a czem są Niemcy, którzy mają odwagę tak śmiało artykuły pisać?

Apel narodu niemieckiego do narodów koalicji.

(u) Rada robotniczo-żołnierska wystosowała do narodów koalicji apel, w którym potępiwszy gospodarke Hohenzollernów i wszystkich niemieckich panujących, którzy dla egoistycznych celów wpezdli naród niemiecki nad brzeg przepaści, zwraca się do narodów koalicyjnych z prośbą, by wpłynęły na swe rządy, aby narodu niemieckiego nie skazywały na śmierć głodową. Prosimy — pisze rada — byście wszystko rzucili na szalę, by pokój, który ma być zawarty, był rzeczywiście pokojem braterskiego porozumienia, pokojem bez ucisku i gwałtu, takim pokojem, któryby w przyszłości uniemożliwił wzajemne mordowanie się narodów.

Córka Wilsona w Paryżu

Do Paryża przybyła w ostatnich czasach miss Margareta Wilson, córka prezydenta Ameryki. — Jest to młoda osoba, obdarzona pięknym talentem wokalnym, który zamierza zaprodukować w Paryżu, śpiewając na koncertach na rzecz amerykańskich i francuskich żołnierzy. Panna Wilson odwiedziła prezesa ministrów Clemenceau, który przyjął ją z ogromną życzliwością i prawdziwie francuska galanterya, mówiąc, że jest szczęśliwy i dumny, witając ją na ziemi francuskiej. Prezydent republiki i jego żona wydali śniadanie na cześć panny Wilson, której przyjazd poprzedza o niewiele wizyte samego Wilsona w Paryżu.

WCZORAJSZY NUMER „GONIEC KRAKOWSKI“ wyszedł z przyczyn technicznych ze znacznym opóźnieniem, tak, że na prowincyę mogliśmy wyeksperymentować tylko część nakładu.

(x) POWRÓT POSŁÓW Z WARSZAWY. Wczoraj powrócił do Krakowa z Warszawy poseł Halban i dr. Bardel, oraz poseł Tertil, który jednak udał się wprost do Tarnowa. Inni politycy galicyjscy pozostają jeszcze w Warszawie.

(4) INSTALACYA ARCHIPRESBITERA-INFULATA PRZY KOŚCIELE N. P. MARYI. Onegdaj odbyła się uroczystość instalacyi k. kanonika dra Czesława Wądołnego na prezbitera infulata przy kościele N. P. Maryi, przy udziale licznego kleru świeckiego, członków komitetu parafialnego z przewodniczącym drem Szarskim oraz licznej publiczności. — Po instalacyi do nowego archipresbitera przemówił ks. biskup Sapiecha, poczem wręczył mu pierścień, infule i pastorał. Następnie archipresbiter Wądołny odprawił procytata sumę, po której udzielił zebranyemu błogosławieństwu.

WSZYSCY OFICEROWIE BEZ PRZYDZIAŁU, do kapitana włącznie, mają się dnia 19 listopada do godz. wpół do 12-tej w południe, na rozkaz komendy miasta, zgłosić w korytarzach przy ul. Rajskiej.

(4) BATALION UZUP. 56 P. P. WOJSK POLSK. znajduje się nadal w Kielcach. Komenda wzywa wszystkich podoficerów i żołnierzy, przynależnych do tego pułku, do natychmiastowego stawienia się w Kielcach.

(4) BRYG. HALLER W KRAKOWIE. Z frontu włoskiego przybył do naszego miasta bryg. Stanisław Haller, d. wny szef komendy twierdzy krakowskiej. — Bryg. Hallera — jak wiadomo — naczelna komenda armii usunęła z Krakowa za jego ohywatelskie stanowisko w rzwach krytycznych dla naszego miasta.

(4) ZAGRANICZNI OFICEROWIE W KRAKOWIE. Do Krakowa przybyło wczoraj 12 oficerów i podoficerów francuskich, którzy swego czasu zostali

wzięci do niewoli austro-węgierskiej. Oficerowie ci po kilkudniowym pobycie wyjadą do swej ojczyzny.

Równocześnie bawli w naszym mieście dwaj pełnomocnicy rządu rosjskich komisarzy ludowych, nor. Heinstein i Szwew, celem zajęcia się losem ienców rosyjsk ch, przebywających w Galwii. Dzisiaj udała się w tow rzyście ofiera polskiego do Przemysła. Oficer polski czynnie będzie nad nimi aż do czasu opuszczenia naszego kraju.

POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI, któremu powierzył Pilsd-ki misję utworzenia gabinetu urz dził się w 1866 roku w Zbarażu. Ukończył szkoły w Stanisławowie i Krakowie, a następnie wydział filozoficzny w Krakowie.

W 1891 r. objął redakcyę pisma polskiego w Berlinie. Dnia 11 marca 1897 r. został obrany na posła ziemi krakowskiej do izby wiedeńskiej i od tego czasu stał na czele frakcyi socjalistycznej polskiej w parlamencie, wslawiając się jako jeden z najlepszych mówców nie tylko polskich, ale całego świata. Od roku 1916 frakcyja socjalistyc na nal zła d. Koła polsk.

OŚWIADCZENIE POSŁA DIAMANDA. W niektórych pismach krakowskich pojawiła się informacya o wywiadzie, jakiego miał udzielić co do wydrzeń galicyjskich dziennikarzem wiedeńskim p. dr Diamand. P. Diamand oświadcza w „Naprzodzie“, że ani w formie wywiadu, ani innej formie informacyi dziennikarzem w tej ani innej sprawie nie udzielał.

(d) ARMIA BOEHM-ERMOLLEGO NIE WSPIERAŁA RUSINÓW? Ze strony miarodajnej informują nas, że wiadomość, podawana w niektórych pismach, jakoby armia pod dowództwem gen. Boehm-Ermollego walczyła łącznie z Rusinami przeciwko Polakom, jest zupełnie pozbawiona podstawy. Gen. Boehm-Ermolli, złożony w maju b. r. komendę, pozostaje od tego czasu w Wiedniu.

(4) PIERWSZY ŚNIEG spadł wczoraj rano i pokrył grubą warstwą miasto. Wskutek jednak wyższej temperatury, śnieg wkrótce stopniał, pozostawiając jedynie na sobie błoto.

KONFISKATA „IL. KURYERA CODZ.“ W RADOMIU. Jak donosi „Głos Radomski“, żandarmeryja skonfiskowała numer „Kuryera Ilustr.“ z dnia 14 bm., odbierając go zarówno w kantarach, jak i chłopcóm sprzedającym na ulicy. Kto wydał polecenie konfiskaty „Kuryera“, „Głos Rad.“ nie donosi.

(d) HALUCYNACYE. Jedno z pism krakowskich donosiło fmal tej chorobie choroby i orczykuje z niepokojem na wojska koalicyjne, dopatrując się w twartermi trzów francuskich nawet... w strażakach z Proszowic. I widąc pismo to nie ma szczęścia do „Francuzów“, bo wczoraj znowu poinformowało czytelników o przyjeździe tajemniczej misyi, złożonej z 12 oficerów. J-k się okazuje, jednak, misya ta ma zamiary całkiem niewinne: mianowicie, jest to 12 oficerów francuskich jeńców, jakich teraz wielu przejeżdża przez nasze miasto, którzy z obozu koncentracyjnego powracają do kraju.

Nefortanni informatorzy, nie mają szczęścia do swych „Francuzów“, ale przezyjąc w obieg podobne wyszane z palca plotki, szkodaż sprawie ogólnej, ho osłabiają zapał ochotników wstępujących do wojska, którzy idą walczyć gdy kraj jest w niebezpieczeństwie, ale, jednak razem z ową redakcyą, woleliby siedzieć pod osł. na koalicyjnych bagnętach.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dzisiaj sztuka Wiśniowskiego „Pieśń nad pieśniami“, jutro melodyjny „Hrabia Luksenburg“, we czwartek zaś wznawia nasz teatr arcydzieło Moliere „Chory z nrojenia“, z p. Berskim w roli tytułowej.

NIESNASKI W MIEJSKIM TEATRZE POWSZECHNYM zostały dzięki takłownej i pełnej zrozumienia interwencyi wiceprezydenta Rollega, zupełnie zalagodzone i to ku zadośćuczynieniu artystów. Niebezpieczeństwo strajku, jakim grozili artyści w razie nienwzględnienia ich zadań — zostało ostatecznie usunięte.

(d) ZWIĄZEK ARTYSTÓW POLSKICH (ul. Szpitalna 21) zakupuje z funduszu, przyznanego przez ministerstwo, dzieła swoich członków. Informacyi udziela i uzasadnione zgłoszenia przyjmuje kancelarya Związku.

KONCERT ADY SARI, wbrew przewidywaniom mus być odłożony na środę 18 grudnia b. r. Artystka bowiem z powodu przebytego zapalenia krtańi, wywołanego przeziębieniem, czuje się jeszcze głosowo niedysponowaną, wskutek czego nie chce sprawić zawodu stuchaczom, zdecydowała się wstrzymać od występu w dniu dzisiejszym i konert swój odłożyć do chwili, w której organem swoim władać będzie w całej pełni. Bilety zakupione zachowują swą ważność.

(d) ZAKAZ LOTERYI AUSTRYACKIEJ. P. K. L. na ostatniem posiedzeniu uchwaliła zbrońić sprzedaż losów loteryi klasowej austriackiej na terenie b. zaboru austriackiego.

(d) SPADEK DO ODEBRANIA. Dnia 2 Intego 1917 r. zmarła w Brukseli Marya z Zankiewiczów Gobiato, pochodząca z rzeckomo z Galicyi i pozostawiła tamże pewną kwotę. Magistrat m. Krakowa wzywa mających prawo do tego spadku, aby zgłosili się osobiście lub pisemnie do Wydziału V. b. Magistratu po wskazówce.

(4) PASKARSTWO KINOWE. Z wielu stron otrzymujemy skargi na bezprzykładne wprost orzye paskarskie, uprawiane bezkarnie przez tutejszych przedsiębiorców kinowych. Ceny prawie we wszystkich teatrach są horrendalnie wysokie, nie stoją w żadnym stosunku do jakości wyswietlanych filmów. Pozaatem dla uzyskania kilku przedstawień dziennie obrzy puszczane są z zawrotną szychkością, tak że nieszczęśliwdzowie nie mają czasu p łapać pobieżnie chociażby akcyi, ani też przeczytać napisów, które jeszcze dzisiaj ukazują się na ekranie w języku niemieckim! — Szadzimy, iż odpowiednie czynniki zmuszą pp przedsiębiorcy w do usunięcia tych anomalii, jak również do obniżenia cen wstępu.

(d) **SERDECZNE POZDROWIENIA** dla ładnych dziewczątek Polek przesyła transport odjeżdżający do Przemysła na odsiecz Lwowa z czwartego pułku: B. Bielawski, Szymus, Kipiński, Łosicki, L. Krestian, W. Gnewa, Łysakowski, Kwiatkowski, E. Spüth, St. Bąk, W. Kowanetz, Huczyski, Sobol — inne podpisy nieczytelne.

(d) **POSADY DLA URZĘDNIKÓW.** Dyrekcja kolejowa w Krakowie przyjmie zaraz około 50 wolnych od wojska kandydatów na urzędników kolejowych. Podania, zaopatrzone dokumentami, należy wnieść do tui. dyrekcji kolejowej plac Matejki, najpóźniej do 28 listopada b. r.

(d) **WALNE ZGROMADZENIE** delegatów Izby Rękodzielniczej odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 6 wieczorem, w sali Cechu rzeźników i masarzy na Kłodowie.

(d) **SMIAŁY RABUNEK.** Dnia 16 b. m. do urzędu podatkowego w Kalwarii nad ranem włamali się bandyci, wyrwawszy żelazną kratę w oknie i skradli z podtecznej kasy 60.000 K. Pieniądze były w opakach po 1000 K, 100 K, 20 i 10 K. Drobną monetę rozrzucano po pokojach urzędu podatkowego. Za sprawami włamania zarządono poszukiwania.

(d) **KIESZONKOWCY.** Wczoraj koło kościoła N. Maryi Panny skradziono Antoniemu Hrabek portfel z 10.000 koł. Pani H. wszczęła alarm i udało się schwycić Franciszka Weciwicza i Józefa Jasiewicza. Pieniądze zdołali jednak oddać współnikom, których nie schwytano.

(d) **ZŁODZIEJE SPIRYTUSU.** Do magazynu spirytusu Wolfa Lemlera Józefa 18 włamali się ubiegłej nocy i skradziono beczkę ze spirytusem oraz kilka gajorów sliwowych. Sprawców kradzieży, Markusa Sprunga, ujęto Dwaj wspólnicy Mojżesz Halpern i Natan Kempfer, zbiegli. Policja ich poszukuje. — Za kupowanie spirytusu od złodziei aresztowano również Getzla Goldblata.

(d) **NEKROLOGIA.** Dr. Józef Bogdanik, były dyrektor szpitala krajowego w Białej i prymariusz szpitala św. Łazarza w Krakowie, zmarł w Krakowie, w 64 roku życia.

Zmarły brał czynny udział w życiu politycznym, a szeroka działalność społeczną rozwijał podczas swego pobytu w Białej. On z grupą miejscowej inteligencji polskiej, którą skupie potrafił jako swój osobny, zajął się urzeczywistnieniem planów T. S. L. i przeprowadził w Białej budowę pierwszej kresowej szkoły polskiej.

„Piękna Gruzinka”

Dramat z Joe Deebsem w „Ucieczce”.

Kulminacyjny program w „Nowościach”.

To, co teraz widzieć i słyszeć można w Teatrze Nowości — trzeba bez przesady określić jako punkt kulminacyjny rozwoju sezonu. W bogatym, niezmiernie starannie dobranym programie wybija się na pierwszy plan znakomita warszawska pieśniarka, Helena Bogorska, była primadonna operki, artystka, która zdobyła palmę pierwszeństwa na konkursie kabaretowym i pobili nielada współzawodniczkę, bo taką Ande Kitschman i Józefę Borowską. W tradowaniu lekkiej, swawolnej piosenki nie ma Bogorska równy sobie. Niepospolita uroda, wrodzony szyk i bogate toalety potęgują wrażenie, jakie nas ogarnia z chwilą ukazania się na scenie tej fascynującej kobiety. To też publiczność nagradzała ją frenetycznymi oklaskami i zmuszała do coraz to nowych dodatków.

W kalejdoskopowym programie warietowym — prym dźierży Willy Schenk ze swą partnerką, którzy w produkcjach swych kto wie, czy nie przewyższają fenomenalnego Pantzera, Karkołonne ewolucje Schenka budzą największy podziw — i grozę śmiały mi niespodziankami akrobatyki.

Wacław Dolski, to artysta-spiewak w całym słowa znaczeniu, o przepięknym głosie barytonowym, którym czarował wszystkich słuchaczy, a Eustachy Odrobiński, nasz dobry znajomy, stary kawalerz, kucielista o niezrównanych pomysłach i humorze, Elżbieta ze swym partnerem, akrobatką, przepiękne stylowe tańce, Iris i Getele, napowietrzni ludzie, dopełniają przedziwnego tego programu. Ponadto jest i szampańska jednoaktówka „Świętny kawa”, koncertowo grana przez tak wyborne sily, jak dyr. Filarski, pp. Olska, Heleński, Jarszewski, Wielgardena i Barasim-Kwiecińska. — Teatr był do ostatniego miejsca wysprzedany. Kruk.

Tajemnice pol-cvi krakowskiej będą ogłoszone.

Kraków, 19. listopada. — (d) Na posiedzeniu P. K. L. w dniu 16 bm. uchwalono zamieścić tajne akta policyjne i spis konfidentów, aby uzupełnić materiał znaleziony w wojskowym biurze wywiadczym.

Wieczorem tego dnia zjawił się w dyrekcji policji dr. Müller wraz z prof. Krajewskim i imieniem P. K. L. zażądał od dyrektora policji wydania tajnych aktów i spisu konfidentów.

Dyrektor policji p. Krupiński z protestował przeciwko formie żądania wydania aktów (za pośrednictwem delegatów) i zarządzenia te o. dopiero wtedy, gdy po-

jawia się notatka dziennikarska o rzekomem spalaniu aktów, oświadczył, że wyciąga z tego konsekwencje i następuje.

W sprawie samej oświadczył gotowość wydania aktów i twierdził stanowczo, że krakowska policja konfidentów nie używała wobec czego spisu takiego niema.

Następnie udano się do osobnego pokoju, gdzie przechowywano tajne akta policji państwowej tzw. Hauptstelle (w Wiedniu było Zentralstelle). Akta znalezione wyjęte świeżo z paczki i ułożone w chronologicznym porządku na stole. Są to przeważnie doniesienia biura wywiadowczego krakowskiej komendy wojskowej (Nachrichtenstelle) oraz żandarmerji, skierowane do dyrekcji policji w sprawach politycznych celem zbadania, a prowadzone w specjalnym tajnym rejestrze H. St. (Hauptstelle). Krakowska dyrekcja policji prowadziła te sprawy od września 1915, gdyż pierwsza sprawa więźnią jest w rejestrze pod datą 1 września 1915. Ponieważ są to już gotowe referaty wojskowego biura wywiadowczego, przeto nie zawierają nazwisk konfidentów wojskowych, których nazwiska mogą uziwiać tylko oryginały aktów wojskowego biura wywiadowczego. W niektórych jednak sprawach będzie można z nich wydobyć nazwiska konfidentów, przeważnie osób wojskowych, którzy chcą uniknąć służby na froncie oddali się na usługi biura wywiadowczego. Konfidentów werhował major Morawski (Polak) kierownik biura i kapitan Poznański (Rusin), którym niestety polskie władze wojskowe pozwoliły umknąć.

Nieca rolę odgrywał w tej szpiegowskiej robocie por. Sandig, komendant żandarmerji komendy twierdzy Niemiec, z zawodu urzędnik skarbu.

Drugą grupę aktów tajnych stanowią akta przydzielone policji, przechodzące z namiestnictwa i innych dyrekcji policyjnych. Akta te złożone były u nadkomisarza Gulkowskiego, który je wydał delegatom Pol. Kom. Litw.

Z ostatnich głośniejszych spraw są to: 1) ułtawiania ucieczki legionistom (po pokoju brzeskim), winowajcy kolejarze i szeregowi z psem drem B. browskim

Barbarzyństwa i gwałty żołnierzy czeskich na Śląsku.

Cieszyn (P. A. T.). Dnia 16 listopada w gospodarstwie Krawca na Łazach na Śląsku odbywało się wesele, na które przybyło kilkudziesięciu ludzi, w tem 5 żołnierzy Polaków, którzy przybyli bez broni. Żołnierze ci, pochodzący z oddziałów stacjonowanych w Dąbrowej, powrócili dopiero co z frontu. Nie mieli oni przy sobie żadnej broni. Około godziny 11 wieczór żołnierze czescy w liczbie około 30, otoczyli gospodę, przyczem pomagała im straż obywatelska czeska. Do sali weszło 8 żołnierzy czeskich z najeżonymi bagnietami, pod komendą zastępcy oficera, Hamurlinga. Zażądano od żołnierzy polskich legitymacji, a gdy ci je okazali, chcieli im Czesi je zabrać. Żołnierze polscy nie chcieli na to się zgodzić. Czesi zwrócili przeciw polskim żołnierzom bagnety. Powstała na sali panika. Rzucono się do ucieczki przez okna. W tej chwili padło około 12 strzałów z zewnątrz. Także i żołnierze czescy, obecni na sali, rozpoczęli równocześnie strzelać. Kule ugodziły górnika Rudolfa Huima, który zmarł z powodu rany, oraz Szaubertową, raniąc ją w czoło i Franciszka Wązka, raniąc go w ramię. Później żołnierze czescy przykładali wychodzącą z sali ludźmi bagnety do pierśi. Po północy nadszedło jeszcze kilkudziesięciu żołnierzy czeskich, którzy zajęli pozycje, gotowi do strzału. Kiedy niejaki Henryk Konderla, uspokajając publiczność, oświadczył, że takie postępowanie jest niegodne żołnierzy czeskich, zawołał komendant czeski: Gdzie jest raty? Brać go! Na to Konderla zaczął uciekać. Padły za nim trzy strzały.

Postępowanie to żołnierzy czeskich wywołało ogromne oburzenie wśród ludności polskiej, a także i wśród miejscowej ludności czeskiej. Ludność odmaga się usunęcia wojska czeskiego i grozi strajkiem, jeżeli żądanie to nie będzie spełnione. Powszechnem jest żądanie ukarania winnych.

Cieszyn (P. A. T.). Dnia 16 listopada o godzinie 10 wieczór, w Rychnaldzie przyszło w czasie zabawy weselnej do zajścia, 8 do 10 żołnierzy czeskich weszło nagle na salę i poczęli prowokować Polaków, oświadczyając, że „tu wszystko jest czeskie”. Tomasz Engelberg uspokajał ich i wezwał do odejścia. Żołnierze zwrócili przeciw niemu broń i do uciekającego dali strzały, z których jeden polecił Engelberga truem na miejscu. Żołnierze ci przywleki z sąsiedniego Pietwałdu, pozostającego pod zarządem czeskim.

Cieszyn (P. A. T.). W Górnej Suchej na Śląsku odbyło się na znak protestu przeciw wydarzeniom w Łazach zgromadzenie, przy bardzo lekkim udziale. Na zgromadzeniu tym powzięto następujące uchwały:

Zgromadzenie robotnicze i obywatelskie w Suchej Górnej i z okolic, odbyte w dniu 16 listopada, wyraża swe oburzenie z powodu barbarzyńskiego mordu bezbronnej ludności polskiej, dokonanego przez żołnierzy czeskich w Łazach na Śląsku, gdzie w czasie niewinnej zabawy polskiej czeski patrol, własnawsz do gminy o ludności przeważnie polskiej, wkroczył na salę i rozpoczął strzelaninę, której ofiarą padł jeden zabity Polak, a kilku jest rannych. Zgromadzenie oświadcza, że lud robotczy na Śląsku na gwałt odpowie gwałtem.

Wiece protestujące Polaków.

Cieszyn (P. A. T.). W niedzielę odbyły się na Śląsku różne wiece ludowe, na których przemawiali

na czele; 2) sprawa organizowania rewolucji w Galicji przy pomocy kolejarzy; 3) sprawa o-tatnich aresztowań studentów, należących do P. O. W.

Szczególniejszą opieką cieszyli się kolejarze, którym interesowała się naczelna komenda armji, przydyum rady mini-trów i t. d.

W najbliższych dniach P. K. L. rozpocznie ogłaszać w dziennikach szczegóły tajnych aktów.

Bitwa pod Kulparkowem

Lwów, 14 listopada 1918.

Komunikat komendy wojsk polskich we Lwowie: Wczorajsza bitwa pod Kulparkowem skończyła się zupełnym zwycięstwem kap. Boruty. Wojska ukraińskie składały się w części z oddziałów, wysłanych dnia 10 listopada z Kołomyi i następujących od Starego Sioła. Nieprzyjacieł rozporządzał pewną ilością armat, Oskrzydlony i zaatakowany z frontu, po 6-godzinnej walce, poniósłszy dotkliwą klęskę, cofnął się w popłochu poza Sokolniki. — W świetnej tej walce nasi zdobyli na wrogu jedną haubicę, dwa miotacze min (22 cm.), dwa karabiny maszynowe, jaszczek amunicyi, wielką ilość granatów ręcznych i broni. Do niewoli dostało się 25 żołnierzy i jeden oficer.

Znaczniejsze sily nieprzyjacielskie, które nacierały w nocy między rogatką wulicą a stacją kulparkowską, zostały odparte. Por. Brzozowski w śmiałym wypadzie odebrał nieprzyjacielowi karabin maszynowy.

Atak ukraiński, poprowadzony wielkimi silami z Hołoska Wielkiego na Kleparów i Górę Stracenia, odparto. Kleparów i Zamarstynów, chwilowo przez nieprzyjaciela zajęte, odebrano. Rozgromione oddziały ukraińskie wyparto aż pod Podzamecze. — Wzięto jeńców, dużo broni i amunicyi.

Pierwszy oficer sztabu.

poślowie i przedstawiciele rady narodowej. Między innymi odbyły się wiece w Izdehnie, Jabłonkowie, Wiście, Brennej, Skoczowie i w Górcu. W Zarlebiu Węglowem karwińskim, w Starem Mieście. Zgromadzenia te były bardzo liczne i wypadły imponująco.

Rozbrojenie b. cesarza Niemiec.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Hagi donoszą: W sobotę udało się kilku wyższych oficerów do mięszkania b. cesarza niemieckiego, aby rozbroić jego i jego orszak. Jest to więc zarządzenie internacyjne.

Niemcy przeciw bolszewickiej Rosji

Berlin (P. K.). Kierownictwo państwa niemieckiego zawiadomiło, jak donosi „Lokalanzeiger”, rząd sowieński, że jego reprezentacja w Berlinie na razie nie jest pożądana.

Saksonia niemiecką republiką federacyjną.

Drezno. (BK) W odezwie do narodu saskiego nowy rząd oświadcza, że dąży do usunięcia dawnej konstytucji i pragnie włączenia kraju do jednolitej republiki niemieckiej.

Estonia — republika.

Berlin. (BK) Upamiętniony generał niemiecki w krajach bałtyckich, Wiung, telegrafuje, że w Estonii obwołano republikę. Przyszło tam do gwałtów i rabunków.

Po zamknięciu kroniki.

NA ODSIECZ LWOWA. P. K. L. zajęła się jak najenergiczniej sprawą oboźników dla odsieczy Lwowa; stwierdziła ona na podstawie informacji, zasięgniętych po powiatach, że znaczna liczba ich zgłosiła się do niesienia pomocy zagrożonemu zniszczeniem miastu.

P. K. L. DO „NARODNIEGO VIBORU” P. K. L. wysłała wczoraj następujący telegram do „Narodniemu Viborowi”: „P. K. L. ma zaszczyt zawiadomić „Narodni Vibor”, że dbając o przyjacielskie stosunki z narodem czeskim, wysłała do Pragi swoich delegatów, celem usunięcia ewentualnych nieporozumień”.

URLOPY DLA OCHOTNIKÓW WOJSKOWYCH. P. K. L. upowaznia naczelników wszystkich państwowych i autonomicznych instytucji do udzielenia ochotnikom wojskowym stałego urlopu z poborami w miarę, o ile na to stosunki służbowe pozwola.

ZOŁD DLA OFICERÓW I ŻOŁNIERZY. Z P. K. L. komunikują: W czasie dyskusji w sprawie komunikatu komendy wojsk, umieszczonego w dziennikach dnia 18 listopada b. r., stwierdzono, że odpowiednia gotówka na żołd dla oficerów i żołnierzy była do wypłaty w kasie krajowej przygotowana — tylko wskutek niedopełnienia formalności na czas nie podjęta.